

Streszczenie

Wizje cielesności w czeskiej literaturze nieoficjalnej z lat 1946-1989. Analiza zjawiska na przykładzie wybranych utworów Egona Bondy'ego

Przedmiotem rozprawy jest analiza zagadnienia cielesności w literaturze nieoficjalnej w Czechosłowacji w latach 1946-1989 na podstawie wybranych utworów Egona Bondy'ego. Zakres analizowanych tekstów ograniczono do poezji autora, choć czasem kontekstualnie przywoływana jest także jego proza, a także dorobek filozoficzny. Uczynienie Bondy'ego postacią reprezentatywną dla stosunku „podziemia” literackiego do kwestii cielesności wynikało zarówno z tego, jak ważną był on osobą dla tego środowiska, jak i z faktu, że temat ciała właśnie w jego projekcie człowieka był szczególnie doniosły i przełożył się na stałą obecność tego zagadnienia w jego tekstach literackich.

W czeskiej praktyce krytyczno – literackiej poezja Egona Bondy'ego, pomimo jej niezwykłego bogactwa, rozpatrywana jest głównie w kategoriach pewnego zjawiska kulturowego i wciąż traktowana pozostaje jako element większej całości, jaką był czeski underground. Podkreśla się związki twórcy z zespołem muzycznym The Plastic People of the Universe, buntowniczą postawę, obrazoburczy i prześmiewczy charakter jego utworów oraz ich „dokumentalny” walor. I rzeczywiście, czeski poeta często posługuje się liryką wyznania, pisze o własnych doświadczeniach, odwołuje się do wydarzeń politycznych w komunistycznej Czechosłowacji, niejednokrotnie krytycznie odnosi się do społeczeństwa, jego sposobu życia oraz wartości, narzucanych przez władze. Wymiar kontekstualny, autobiograficzny i historyczny przysłania nieco ten aspekt twórczości Bondy'ego, który odnosi się do jego projektu człowieka. Projektu, który jest pełen sprzeczności i dramatycznych zwrotów w prezentowaniu natury ludzkiej egzystencji, w tym tego, co dotyczy cielesności. Na ten właśnie aspekt staram się zwrócić uwagę.

Twórca do dziś uważany jest za „duchowego przewodnika” czeskiego undergroundu – o tej opinii zadecydowało nie tylko jego dzieło, ale i biografia. Jak wielokrotnie podkreślam w niniejszej pracy, poezja Bondy'ego jest jednak efektem autokreacji oraz świadomych zabiegów, mających na celu stworzenie wokół siebie swego rodzaju mitu. Fakt ten szerzej

opisał Oskar Mainx w jedynej do tej pory monografii, w całości poświęconej twórczości poetyckiej Bondy'ego, *Poezje jako mýtus, svědectví a hra. Kapitoly z básnické poetiky Egona Bondyho* (Ostrava, 2007).

Mimo wyrazistej legendy sam Bondy jest postacią pełną sprzeczności – z jednej strony bowiem wciela się w rolę surowego sędziego społeczeństwa, z drugiej natomiast ciąży na nim wieloletnia współpraca z Stb (*Státní bezpečnost*). Do dziś badacze jego twórczości zastanawiają się, czy decyzja o donoszeniu na innych przedstawicieli kulturowego podziemia wynikała bardziej z wygodnictwa, strachu, czy też głęboko zakorzenionej w nim marksistowskiej ideologii, skłaniającej go do zwalczania ideowych przeciwników niegodnymi środkami. W kontekście tych pytań można nawet postawić tezę, że przedstawienie „szarego człowieka”, zastraszonego i chcącego żyć wygodnie, to także przewrotny autoportret twórcy. Choć o tym tchórzliwym konformiście pisał zawsze jako o „innym” i często z chorobliwą nienawiścią.

„Sprzeczność” jest pojęciem, charakteryzującym generalnie twórczość literacką oraz idee filozoficzne Bondy'ego. W kolejnych dziesięcioleciach zaobserwować można, że motywy stale powracające w jego poezji ukazują się wciąż w nowych odsłonach, a stosunek autora do nich jest zmienny i niestabilny. Dotyczy to nie tylko ciała, które jest dla podmiotu niekiedy niezbędnym warunkiem doświadczania rzeczywistości, innym zaś razem upokarzającym „workiem odchodów”, materią, od której pragnie się on wyzwolić. Pełen dyferencji i antynomii jest także stosunek pisarza do samego siebie: waha się od samouwielbienia aż po fizyczną odrazę. To samo dotyczy świata, a wreszcie zagadnienia „Boga”.

Tematykę cielesności umieściłam w centrum mojej pracy także ze względu na długotrwałe wykluczenie jej z oficjalnego dyskursu czeskiej kultury. To właśnie ona stanowiła tabu, które łamali twórcy undergroundu. Była dla nich polem walki między tym, co oficjalne i „dozwolone” przez władzę oraz tym, co stanowi „ciemną materię” życia. W swojej poezji Bondy ukazuje, że nawet tego, co najbardziej prywatne, nie da się wydzielić i uchronić, bowiem polityka przeniknęła do intymnej sfery życia obywatela Czechosłowacji, a w konsekwencji ustanowiła kontrolę także nad jego ciałem. Charakterystyczną cechą ukazywania przez Bondy'ego cielesności jest przedstawianie głównie jej „ciemnej strony”: uwikłaniu w fizjologię i śmierć. Erosowi towarzyszy Thanatos, nawet młode ciało wyniszczone jest przez chorobę i alkoholizm, nad miłosnymi uniesieniami nieustannie krąży widmo śmierci. Wskazane motywy stanowią punkt wspólny różnych autorów wydawanych w *samizdacie*. By pokazać też ponadindywidualny wymiar dyskursu na temat cielesności, niejednokrotnie utwory Bondy'ego konfrontuję z twórczością tych, z którymi był on – niekiedy osobiście – związany. Mam na myśli przede wszystkim Honzę Krejcarovą, z którą utrzymywał wieloletnią

relację o charakterze erotycznym (co ujawnia literacka korespondencja dwojga kochanków). W rozprawie pojawiają się też postaci Zbyňka Havlíčka, Milana Koča, czy Ivana Martina Jirouša.

Pracę podzieliłam na sześć rozdziałów, których dopełnieniem są *Varia*, funkcjonujące jako zakończenie. Pierwszy, a jednocześnie najbardziej obszerny rozdział (*Archeologia cielesności. Juwenilia Egona Bondy'ego*) poświęcony został utworom z lat 1947-1953, w których Bondy formuje swoją poetykę. Choć jej korzenie tkwią w surrealizmie, poeta stopniowo wyzbywał się metaforyzacji, tworząc swoją własną formę wypowiedzi (*totalni realismus*), w której w język potoczny, momentami wulgarny, wtrącał elementy charakterystyczne dla poetyki socrealizmu. W kolejnych dwóch rozdziałach (*Ciało wobec transgresji* oraz *Natura ciała – ciało w naturze*) uwagę poświęcam tematyce ciała erotycznego oraz przekraczania przez Bondy'ego (oraz między innymi Honzě Krejcarovą) seksualnych granic przyjętych w kulturze. Rozdział czwarty (*Ciało wobec niewiadomego*) stanowi swego rodzaju przejście między tematyką seksualności i eschatologii – koncentruję się w nim na zagadnieniach filozoficznych, które Bondy poruszał w swojej poezji. Mam tutaj na myśli między innymi ontologię, której poeta poświęcił swoją rozprawę doktorską (*Útěcha z ontologie*, 1967) i w której skupiał się między innymi za uwikłaniu jednostki w materię (a co za tym idzie, w cielesność). Ostatnie dwa rozdziały (*Kryzys ciała* i *Cielesność śmierci*) dotyczą zagadnień granicznych: choroby, wyniszczenia ciała, uwikłanego w nałogi, przemian ciała i jego śmierci. Niebagatelne znaczenie w tym kontekście ma perspektywa podmiotu lirycznego, który wchodząc w dojrzałość postrzega swoje ciało jako „ciało starca” i w którego życiu przeżywanie śmierci własnej i bliskich stanowi tematyczną dominantę.

Ostatnia część pracy, *Varia*, to dopełnienie motywów, które pojawiały we wczesnej poezji twórcy, a które swoje rozwinięcie znalazły w utworach z lat siedemdziesiątych oraz osiemdziesiątych. W tej części rozwijam temat współpracy z zespołem The Plastic People of the Universe oraz znajomość z Ivanem Martinem Jirousem, które to kontakty wpłynęły na charakter wypowiedzi lirycznej Bondy'ego u schyłku jego poetyckiej aktywności.

Wieloznaczność i niespójność sądów wyrażonych w omawianej poezji sprawia, że Bondy stawia badacza przed wieloma pytaniami, które do dziś zostają nierozwikłane. Obok wspomnianych już problemów z interpretacją motywów współpracy z StB nurtującym zagadnieniem jest problem autobiografizmu. Choć w poezji Bondy'ego znaleźć można mnóstwo odniesień do jego życia, podkreślić raz jeszcze należy, że artysta stosował niejednokrotnie zabieg literackiej „kreacji”. Wiele wątpliwości budzi również poezja „autotematyczna”, pisana – jak twierdzi Bondy-podmiot liryczny – pod wpływem używek,

w tym – alkoholu. Podobne pytania pojawiają się również przy okazji omawiania literackiej korespondencji z Honzą Krejcarovą – czytelnik może bowiem odnieść wrażenie, że romans rozgrywa się bardziej w sferze twórczej imaginacji niż realnego życia.

Niełatwo oprzeć się wrażeniu, iż autor prowadzi z odbiorcą swoistą „grę”. W celu zaszokowania go wielokrotnie przekracza granicę społecznego i estetycznego tabu, nieustannie ironizuje, wprowadza język potoczny, często wręcz wulgarny i ukazuje dosadne obrazy cielesnego życia, nie wahając się grać z kulturową kategorią wstrętu. Niniejsza praca pozostawi wiele otwartych pytań, a może też otworzy nowe. Świadczy to jednak o tym, jak wielopłaszczyznowa jest omawiana twórczość i jak wiele jeszcze pozostało w jej kwestii do interpretacji i odkrycia.

Justyna Kijanka